

Aleksander W. Lipatow: *Rosja dzisiejsza: między przeszłością a teraźniejszością*.
Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, 215 s.

Rosja dzisiejsza: między przeszłością a teraźniejszością jest wydany w październiku 2007 r. zbiorem esejów rosyjskiego polonisty Aleksandra W. Lipatowa, wykładowca m.in. w Instytucie Politologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego nazwiskiem sygnowanych jest ponad 500 publikacji, w tym dwie książki wydane w Polsce: *Słowiańszczyzna — Polska — Rosja. Studia o literaturze i kulturze* z 1999 r. oraz *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja* z 2003 r.

Część pierwsza, traktująca o wzajemnych relacjach Władzy Rosyjskiej (nie bez żożery pisanej wielką literą) i kultury w Rosji, mocno podkreśla wyobcowanie tej władzy i dystans, jaki wytworzyła ona w stosunku do swego własnego społeczeństwa. W nim właśnie ma swoje źródło porzekadło rosyjskie *Бей своих, чтоб чужие боялись* (Bij swoich, aby obcy się bali, s. 12). Już w pierwszym esej, *Rosja a władza rosyjska (Krótka próba wyjaśnienia nietożsamości)*, pojawia się dość ogólna, ale zarazem ciekawa myśl, że władza przez cały okres istnienia państwa jest jedynym podmiotem historii. Cechą charakterystyczną takiego stanu rzeczy jest brak dialogu między poddanymi a władzą, co więcej, brakuje umiejętności jego nawiązania i podtrzymania. Autor przedstawia władzę rosyjską jako odwiecznie autorytarną, przywiązaną do swoich mocarstwowo-siłowych tradycji, powstałą jako „władza-demiurg” (s. 116) i nieposiadającą umocowania w kontrakcie społecznym. Historia państwa rosyjskiego nie jest historią linearną, lecz przypomina ruch wahadła, sinusoidę, której kierunek biegnie od kolejnej odwilży do kolejnego zamrożenia. To powoduje, że wszelkie zmiany i reformy są w Rosji powierzchowne i pozorne — społeczeństwo pozostaje bierne, nie ingeruje w sferę władzy, zaś „stara tradycja systemu rządzenia nie koliduje z nową, lecz się w nią przeistacza” (s. 92); władza reprodukuje samą siebie.

Lipatow poświęca sporo uwagi charakterystyce społeczeństwa rosyjskiego. Jest ono według niego „upaństwowione”, co oznacza, że „wraz z nową państwowością tworzono nowe społeczeństwo”, jednak „państwowość [...] nadal była oparta o system władzy samodzielną”, co powodowało, że „to, co społeczne, roztopiało się w tym, co państwowe, i niejako z nimi się utożsamiało” (s. 32). Lud rosyjski praktycznie ani razu w całej książce nie został nazwany przez Lipatowa mianem obywateli, autor uważa swoich rodaków za pasywnych, przywołuje słowa Puszkina, który twierdzi, że „w Rosji rewolucjonistą jest rząd” (s. 99). Społeczeństwo, tłamszone od wieków przez władzę, nie potrafi wyłonić spośród siebie indywidualności i zdobyć się na czyn (jednym z nielicznych wyjątków jest powstanie dekabrystów — Lipatow podkreśla polonofilstwo tego ruchu), a wszelkie próby zmian czy reform są zawsze inspirowane odgórnie. Rosjanie są bierni także pod względem religijnym — autor przytacza dane, według których tylko 4% mieszkańców Federacji Rosyjskiej uważa się za praktykujących prawosławnych. Wynika to z faktu, że Cerkiew zasklepiła się w sobie, nie podejmuje wyzwań XXI wieku i nie jest dostosowana do wymagań duchowych współczesnego człowieka, poprzestając na byciu „wielkim przedsiębiorcą”, który „sprowadza bez cła do kraju i sprzedaje między innymi alkohole i wyroby tytoniowe” (s. 87). Stosunek Cerkwi do władzy polega na popieraniu wszelkich akcji państwowych, co jest zgodne z bizantyjską jeszcze tradycją ceszaropapizmu, czyli prymatu władzy świeckiej nad duchowną, przejętego przez Rosję.

Część druga *Rosji dzisiejszej...* mówi o wzajemnych relacjach Rosji i Polski. Autor zaznacza, że sąsiedztwo generuje antypatię obok sympatii, zbliża, a zarazem odpycha. Oba kraje łączy bliskość geograficzna i etnogenetyczna, ale dzieli je znacząca różnica interesów. Lipatow porównuje tu Rosję i Polskę na kanwie *Pax Latina* i *Pax Othodoxa*, czyli na kanwie szeroko pojętych środowisk, w których państwowości te się kształtowały. Pojawiają się tu takie antynomie, jak wspomniane wyżej *Pax Latina* — *Pax*

Othodoxa, republikanizm — samodzierzawie, szlacheckość — pseudowarstwa społeczna, na bazie której wyrosła późniejsza nomenklatura. Dla Rosji XVII-wiecznej Polska była oknem na Zachód, potem straciła na znaczeniu, jako że przegrała w starciu o pierwszeństwo w świecie słowiańskim i zniknęła z mapy Europy. Tak było aż do odwilży w czasach radzieckich, kiedy Polska raz jeszcze stała się słuzą, filtrem, przez który Rosja bardzo powoli dawała się westernizować. Później, po upadku żelaznej kurtyny i otwarciu granic, ten zachodni sąsiad znów został odsunięty na dalszy plan.

Książka Lipatowa, wbrew drukowanemu na czwartej stronie okładki fragmentowi recenzji prof. Romana Bäcker, nie posiada wystarczającego potencjału, by stać się „znaczącą pozycją na rynku wydawniczym”. Bäcker uważa, że powinna ona być „jedną z podstawowych lektur studentów slawistyki, wschodnioznawstwa i stosunków międzynarodowych” (s. 4 okładki). Powodów przeciwko takiemu pogładowi można podać co najmniej kilka.

Po pierwsze, poszczególne eseje i artykuły zawierają bardzo dużo powtarzających się myśli, określeń, wątków, zdarza się również, że jeden z artykułów jest niemal kalką poprzedniego (mowa o dwóch tekstach, znajdujących się w drugiej części: *Polityka państwowa a mentalność narodowa: Rosja wobec Polski* oraz będący praktycznie rzecz biorąc jego powtórzeniem *Dwutorowość rosyjskiej koncepcji polskości*). Drażnić może czytelnika używanie przez autora niezmiennie tych samych wyrażen opisujących pewne zjawiska czy rzeczy; przykładem niech będzie „Bij swoich, żeby obcy się bali”, co u Lipatowa prawie we wszystkich tekstach, gdzie to zdanie się pojawia, jest „ponurym porzekadłem”, czy też cytat z Chomiakowa: „Rosyjska monarchia samodzierzawna jest państwowością narodu bezpaństwowego” (s.20), która to fraza powtarza się niemal do znudzenia. Po drugie, jak na publikację posiadającą aspiracje naukowe, stosunkowo niewiele jest w niej treści i konkretów. Lipatow w kolejnych esejach opisuje wciąż te same zjawiska i z rzadka tylko pojawiają się świeże myśli czy nowe spojrzenie na rosyjskie *status quo*. Po trzecie, książka jest mało rzeczowa, miejscami nawet tendencyjna. Autor twierdzi na przykład, że „wszystkie kolejne wybory są manipulowane i fałszowane” (s. 26) oraz że Rosja znajduje się w Solżenicynowskiej zapaści, gdzie wszystkie wskaźniki spadają w przerażającym tempie. Lipatow często nie odsyła do źródeł przytaczanych przez siebie danych statystycznych. Pozycja, którą Bäcker uważa za godną wejścia do kanonu lektur obowiązkowych dla studentów szeroko pojętego wschodoznawstwa, ociera się dodatkowo o ton publicystyczny, co nie byłoby zarzutem w stosunku do książki ogólnorozwojowej, ale podręcznikowi dla studentów i osób głębiej zainteresowanych tematem stawiać się powinno wyższe wymagania. Po czwarte wreszcie, *Rosja dzisiejsza...* jest niechlujnie zredagowana. Układ książki i jej szata graficzna, może poza mało atrakcyjną okładką, są dobre, natomiast zdarzają się błędy stylistyczne, redakcyjnych jest całkiem sporo, znalazł się także poważny błąd ortograficzny. Brak dbałości o redakcyjne szczegóły wydaje się jednak cechą charakterystyczną wydawnictwa Adam Marszałek.

Katarzyna Kudła

Świat Słowian w języku i kulturze VII: Literaturoznawstwo.

Red. E. Komorowska i Ż. Kozicka-Borysowska, Szczecin 2006, 181 s.

Świat Słowian w języku i kulturze VII: Literaturoznawstwo to kolejny tom zawierający referaty wygłoszone na Międzynarodowej Konferencji Slawistycznej Młodych Naukowców organizowanej co roku przez Koło Naukowe Slawistów Uniwersytetu Szczecińskiego pod opieką prof. Ewy Komorowskiej. Równocześnie wydane zostały pozostałe tomy tematyczne: *Językoznawstwo* i *Kulturoznawstwo*.